Czas ruszyć trówłę

Data publikacji: 26.09.2012 20:00

Jeśli chcecie znajomym, którzy nie znają Śląska Cieszyńskiego przybliżyć kulturę naszego regionu, koniecznie powinniście ich zaprosić na najbliższe kilka dni do siebie. Ruszająca właśnie impreza ''Skarby z cieszyńskiej trówły'' jest doskonałą okazją, by w pigułce przekonać się jak piękny, kolorowy i smaczny jest Śląsk Cieszyński.

O tegorocznych skarbach wyciąganych z trówły, z Ewą Gołębiowską dyrektorką Zamku Cieszyn, rozmawia Jan Bacza.

Dwanaście lat temu planowała Pani, że będzie to impreza cykliczna, czy też miała się odbyć tylko duża gala pokazująca, co dobrego ma Śląsk Cieszyński do zaoferowania?

Nie ma chyba dużego sensu, żeby pokazywać coś jeden raz. Już przy pierwszej edycji wiedzieliśmy, że nawet jeżeli zaprosiliśmy kilkanaście organizacji czy instytucji do współpracy; jeśli z tej trówły wyciągnęliśmy kilkadziesiąt wydarzeń – to w dalszym ciągu jest to wierzchołek góry lodowej. W dalszym ciągu pozostaje tyle twórców, zjawisk, miejsc do pokazania, że co roku otwieramy trówłę i co roku jest coś zdumiewającego i nowego, i innego. Chociażby wystawy. Zaczynaliśmy od tych najważniejszych, klasyki – prezentacja prac Jana Wałacha, który w tym roku również wraca. W tym roku pokażemy jak bardzo tradycyjna i jedynie koniakowska koronka jest wciąż inspiracją dla projektantów i architektów. To główny cel wystawy „koronkowa robota”.

Otwarcie Skarbów w tym roku nie w Cieszynie, a w Koniakowie. Czy to taka nowa tradycja, że inauguracja będzie odbywać się poza stolicą regionu?

Tak chcielibyśmy. Zdaliśmy sobie sprawę, że nawet ludzie kultury wszędzie nie są w stanie być, wśród nich są osoby starsze, którym trudniej jest wyjeżdżać. A na mapie Śląska Cieszyńskiego pojawia się wiele ciekawych miejsc, jak chociażby dwór Kossaków w Górkach Wielkich, czy wyremontowany ratusz i galeria w Strumieniu. Myślę, że i do Chybia warto zaglądnąć. Nie możemy zapomnieć też o Zaolziu. Bardzo się z tego cieszymy, że uruchomimy poprzez to lokalne ambicje. Mam nadzieję, że gminy, czy też nowe lub mniej rozpoznane miejsca, powinny się bić o to, gdzie w przyszłym roku otworzymy trówłę.
Cieszymy się z jubileuszu, który obchodzi Koniaków. Ma 300 lat. To ważne, bo trówła, choć cieszyńska z nazwy, naprawdę jest śląsko-cieszyńska. Nigdy nie zamykaliśmy się tylko w Cieszynie, naszym tradycyjnym partnerem był też Czeski Cieszyn. Doszliśmy do wniosku, że czas ruszyć trówłę. Zwłaszcza, że w końcu wieziemy ją do matecznika. Wieziemy ją tam, gdzie wszystko to, co dobre w folklorze Śląska Cieszyńskiego miało swój początek. A przy okazji jest świętowanie jubileuszu Koniakowa, więc tam, w Starej Karczmie trówłę otworzymy. Zaśpiewa dla nas zespół Istebna. Uważany - nie bez przyczyny - za najlepszy i najciekawszy zespół ostatniego dziesięciolecia. Trudno ich do Cieszyna zaprosić, ciągle są albo w Chinach, albo na Bliskim czy Dalekim Wschodzie. Nie przyszedł Mahomet do góry, więc góra wybierze się do Mahometa.

Otwarcie w piątek o godzinie 19.00 w karczmie w Koniakowie, ale reszta akcji już na nizinach.

Wiele wydarzeń toczyć się będzie w Domu Narodowym, także w Zamku Cieszyn oraz na rynku. Takie najgłośniejsze i zarazem najliczniejsze wydarzenie to śpiewanie w piątkowe południe na rynku. Przyjdą dzieci z cieszyńskich szkół i przedszkoli, ale również ich rodzice, nauczyciele, dziadkowie. Wiem, że śpiewają również goście kawiarnianych ogródków. Pogoda ma być dobra, więc echo tych śpiewów poniesie się daleko.
W piątek o 16.00 zapraszamy na wernisaż 'koronkowej roboty', ale Cieszyńskie Towarzystwo Fotograficzne pokaże też wystawę „Koniaków wczoraj i dziś”.

Oprócz wymienionych miejsc, wiele wydarzeń odbędzie się też w Książnicy Cieszyńskiej.

Tak, Książnica zaprasza na spacer z ks. Londzinem. Przypominam, że trwa rok Londzinowski, świętujemy właśnie 150-lecie jego urodzin. Warto również wspomnieć inne wydarzenia, mam nadzieję, że spotkamy się licznie na finale konkursu jednego wiersza – tradycyjnie w 'Cafe Muzeum'. A co do nowości, nowego miejsca, warto wiedzieć, że w Krytyce Politycznej pojawi się prof. Irma Kozina z wykładem o modernizmie na Śląsku i nowoczesności w architekturze Cieszyna.

Tłumnie zawsze odwiedzane jest Wzgórze Zamkowe...

Bo to tradycyjny jarmark. Ale też konkurs na strudel imienia Kingi Iwanek – Riess. Przypominam, wypieki należy przynieść w niedzielę do godziny 14.00 do Informacji Turystycznej na Zamku. Trówłę kończymy koncertem bez precedensu. Zaprosiliśmy do wspólnego śpiewania trzy ludowe zespoły z Cieszyna i Czeskiego Cieszyna. ZPiT Ziemi Cieszyńskiej – to mały zespół, będzie im towarzyszyć zespół Slezan oraz ZPIT Olza. Tradycją stosunkowo najnowszą, ale sadzę, że jak najbardziej zasadną, by podziękować za to, co podczas trówły się wydarzyło – będzie msza święta w Rotundzie pw. św. Mikołaja. To o godzinie 18.00 z udziałem kapeli regionalnej Torka.

Nie można zapomnieć też o czeskiej stronie, tam również wiele ciekawych wydarzeń.

W sobotę wielka atrakcja dla dzieci, które mieszkają w mieście i na co dzień nie mają styczności z gospodarstwem. Wszyscy chętni mają okazję wybrać się do fermy w Dolnych Toszanowicach. Ciekawa dyskusja zapowiada się w kawiarni Avion w sobotnie popołudnie - rozmowa „Między nami Cieszyniakami" o godzinie 16.00. Będzie okazja, by porozmawiać o naszym mieście i regionie. Oczywiście na niedzielnym jarmarku obecnych będzie wielu twórców pochodzących zza południowej granicy. I rzemiosło, i zapomniane zawody oraz smaki – bo będzie można spróbować również regionalnej kuchni. Wszystkich zapraszam do przejrzenia programu tegorocznej trówły, który jest bardzo bogaty.

Dziękuję za rozmowę

Skarbom z cieszyńskiej trówły patronuje Portal śląska Cieszyńskiego OX.pl.
Szczegółowy harmonogram imprezy znajdziecie TUTAJ